Rok IX Nr. 49 — Sosnowiec, poniedziałek 19 lutego 1934 roku — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Adres Redakcji, A...nistracji i Dru... Sosnowiec, ...lana 10 ...dakcji ...ncji ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ Rynek nr 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 18.

Katastrofa lotnicza pod Lwowem.

Zginął syn znanego profesora ś.p. Kazimerz Chodaczek

LWOW, 18. 2. W sobotę w południe wydarzyła się na polach w Sygniówce Małej, koło Lwowa, wstrząsająca katastrofa lotnicza, której ofarą padł syn ogólnie poważanego prof. dra Władysława Chodaczka, ś. p. Kazimierz, student politechniki lwowskiej.

Tragicznie zmarły lotnik, jako uczeń szkoły pilotów cywilnych, wystartował do lotu ćwiczebnego, 6-go zrzędu w karjerze lotniczej na aparacie „RWD-4". Aparat wzniósł się w odległości około pół klm od lotniska na wysokość 200 m. i z niewiadomej przyczyny nagle przechylił się, poczem z błyskawiczną szybkością zaczął spadać.

Lotnik tuż nad ziemią wyskoczył z aparatu, niewątpliwie celem uniknięcia śmierci pod gruzami aparatu. Niestety, odniósł przy tem tak ciężkie obrażenia, że nawpół przytomnego, proszącego słabym głosem o lekarza, przeniesiono do pobliskiego domu, gdzie zmarł w kilka minut po przybyciu pogotowia ratunkowego.

Aparat w momencie zderzenia z ziemią stanął w płomieniach, a pogruchotane jego szczątki uległy zupełnemu zniszczeniu.

Były malwersant z Halicza bohaterem afrykańskim.

WARSZAWA, 18. 2. Przed kilku laty policja śledcza bezskutecznie starała się rozwiązać zagadkę tajemniczego zaginięcia 19-letniej Jadwigi A., córki inżyniera z Warszawy.

Młoda panna wyjechała z wycieczką do Afryki i zwiedziła Alger, poczem ślad po niej zaginął. Zrozpaczony ojciec czynił wysiłki celem odnalezienia córki, wszystko jednak nadaremnie.

Dopiero niedawno zaginiona wróciła do Warszawy w towarzystwie młodzieńca, którego spotkała w niezwyłych okolicznościach i odegrał on rolę wybawcy.

Towarzyszem tym był niejaki Władysław Chrząstowski, b. urzędnik pocztowy w Haliczu w Małopolsce, który swego czasu dopuścił się nadużyć, wykradając dolary z listów amerykańskich.

Kiedy ujawniono kradzież, Chrząstowski zbiegł do Marsylji i tam wstąpił do Legji cudzoziemskiej. Po kilku latach służby awansował na sierżanta. Pewnego razu Chrząstowski odwiedził dom schadzek w Algerze i tam natknął się na młodą Polkę. Legjonista wdał się w bliższą rozmowę z rodaczką i dowiedział się, że jest ona córką inżyniera z Warszawy. Została ona podczas przejażdżki porwana przez Arabów i umieszczona w przytułku rozpusty.

Chrząstowski wykradł dziewczynę i wrócił z nią do Warszawy. Ta młodzi pobrali się. Ojciec panny dowiedziawszy się, że Chrząstowski był ścigany za przestępstwo pokrył stratę poczty, wynoszącą 8.000 zł.

Tymczasem władze w Haliczu dowiedziawszy się o powrocie Chrząstowskiego do kraju wznowiły postępowanie.

Obecnie odbył się proces. Mimo pokrycia całej straty sąd skazał Chrząstowskiego na rok więzienia. Inż. A. wszczął obecnie przez adwokatów starania o ułaskawienie jego skazanego zięcia.

Tragiczny zgon króla belgijskiego.

BRUKSELA, 18. 2. Wczoraj, z niewyjaśnionych dotąd okoliczności poniósł śmierć król belgijski Albert. Śmierć króla nastąpiła podobno w czasie spaceru.

Wyrok śmierci w Poznaniu.

POZNAN, 18. 2. W sobotę przed południem ogłoszony został przez wojskowy sąd doraźny wyrok przeciw strzelcowi Józefowi Janiakowi, o czem obszernie donosiliśmy. Zgodnie z wnioskiem prokuratora, sąd doraźny, wojskowy skazał Janiaka na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrońca oskarżonego adw. Neusser zwrócił się do p. prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę.

Po godz. 15 nadeszła wiadomość iż. p. prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski i ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Decyzję p. prezydenta Janiak przyjął ze łzami w oczach.

—o()o—

Duńczyk okradł angielkę w Polsce na dwa i pół miljona dolarów

WARSZAWA 18. 2. Swego czasu głośna była afera obywatela duńskiego, Olgierda Lassena, który wyłudziwszy pełnomocnictwo od obywatelki angielskiej, Julji Morton, właścicielki wielkich dóbr na Wołyniu, dopuścił się olbrzymich malwersacyj, dewastując jej majątek i przywłaszczając sobie duże sumy pieniężne.

Śledztwo w tej sprawie zostało rozszerzone na cały niemal kraj i brali w niem udział sędziowie śledczy w 6 miastach!

Obecnie została w tej sprawie zakończona ekspertyza ksiąg i dokumentów. Eksperci stwierdzili, że Lassen okradł panią Morton na 2 i pół miljona zł.

Obecnie informują, że w związku z aferą Lassena zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za pomoc, udzieloną Lassenowi, pewien adwokat z Lublina i pewien adwokat z Warszawy.

Lassena tymczasem zwolniono z aresztu za kaucją 150.000 zł.

20.000 zabitych podczas trzęsienia ziemi w Indjach

LONDYN, 18. 2. W Londynie otrzymano definitywne obliczenia ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Indjach Przedgangesowych. Według tragicznej statystyki, liczba zabitych wynosi około 20.000, zaś liczba rannych przeszło 80.000 ludzi. Około 3.000 mil kwadr. uprawnych pól zostało wskutek powodzi doszczętnie zniszczonych. Liczba bezdomnych wynosi przeszło 100.000 osób.

Obecnie Indje zostały nawiedzone klęską wielkich chłodów, które spowodowały szkody w plantacjach bawełny.

—o()o—

Tajemniczy okręt zatonął między Helem a Jastarnią

GDYNIA 18.2. Urząd morski podaje do wiadomości miejsce zatonięcia tajemniczego jeszcze dotychczas statku, co do którego nazwy i okoliczności towarzyszących zatonięciu prowadzi się obecnie śledztwo.

Statek ten zatonął podczas ostatniej burzy.

Miejsce to ustalono: 8.45 st. 4' min. i 2 sek., H. 18 st. 47 min., głebokość 22 metry.

Statek leży na całej prawie burcie, dziobem w kierunku wschodnim. Głębokość wody nad statkiem wynosi około 14 m. Nad powierzchnią wody sterczy maszt na wysokości około 2 m.

Służba hydrograficzna należyła w tem miejscu odpowiednie znaki, by uchronić przed niebezpieczeństwem przechodzące tędy jednostki morskie. Statek zatonął między Helem a Jastarnią.

Ewentualne przyczyny zatonięcia stwierdzi dopiero nurek.

43 ofiary zaś ś parys ich walczą ze śmiercią

PARYŻ, 18. 2. Jak donoszą z Paryża, w szpitalach paryskich przebywa jeszcze ogółem 103 rannych z ostatnich walk ulicznych.

W tej liczbie 43 dotychczas walczy z życiem tak iż zachodzi obawa, że liczba ofiar śmiertelnych powiększy się jeszcze.

—o()o—

Błyskawiczne auto rekordzisty Campbella.

LONDYN, 18. 2. Znany rekordzista w szybkości automobilowej sir Malcolm Campbell skonstruował w Londynie nowy typ auta wyścigowego, na którym zamierza osiągnąć szybkość 480 km. na godzinę.

—o()o—

Walki w obozie niemieckim trwają.

KATOWICE, 18.2. Najnowszy numer tygodnia „Der Deutsche in Polen", organ posła dra Panta rozprawia się generalnie z drem Królem, naczelnym redaktorem „Kattowitzer Zeitung". Wymieniony tygodnik nazywa dra Króla zły duchem mniejszości niemieckiej.

Przybył on z Pomorza na Górny Śląsk, nie orjentując się zupełnie w strukturze i psychologji tego kraju tępemi metodami rozbija obóz niemiecki. Tygodnik domaga się bezwarunkowo ustąpienia dra Króla.

Jest rzeczą charakterystyczną, że równie i ostatni numer młodzieńców w Bielsku „Der Aufbruch" ostro atakuje dra Króla i czyni go odpowiedzialnym za rozbicie obozu niemieckiego, oraz domaga się przepędzenia go z Górnego Śląska na Pomorze.

Parlament czechosłowacki zatwierdził dewaluację korony.

PRAGA, 18. 2. Izba posłów przyjęła wczoraj przedłożenie walutowe. Także senat zatwierdził dzisiaj przedłożenie walutowe. Nowa ustawa wchodzi natychmiast w życie.

Powiesił się w bóżnicy

WILNO, 18. 2. W miasteczku Różanka pow. szczeczyńskiego powiesił się w miejscowej bóżnicy 75-letni kupiec Lejba Zakrojski chory na raka.

Do tego desperackiego kroku skłoniła go nieuleczalna choroba.

3 zabitych i 60 rannych dziennie na polskim froncie pracy.

Ponieważ biedny dwa razy traci, więc społeczeństwo polskie wyrzuca rocznie około ćwierć miljarda złotych na skutki wypadków przy pracy.

Gdyby w Ameryce Północnej praca odbywała się w takich jak u nas warunkach, to społeczeństwo amerykańskie wydawałoby na renty inwalidzkie, leczenie i bezpośrednie straty w przemyśle (zważywszy ogromny zasięg zjawiska wszelkiej pracy tak fantastycznie przewyższający nasze stosunki) kilkanaście miljardów dolarów rocznie.

A przecież wypadki i tam czyhają na ludzi na każdym kroku! Lecz tam ludzie uprzedzają wypadki: organizując odpowiednio pracę, ostrzegając i pouczając robotników, kiedy wypadek może się zdarzyć i t. d.

Na tę akcję profilaktyczną wydają praktyczni Amerykanie miljon dol. rocznie, ale jakże im się to opłaca!

My tu w Polsce do niedawna nic wydawaliśmy ani grosza na profilaktykę i właśnie dlatego kosztowało nas to zdanie się na Opatrzność ćwierć miljarda (r. 1929).

Od dwu lat rozpoczęto w Polsce działalność profilaktyczną w dziedzinie wypadków przy pracy (Instytut spraw społecznych — dyrektor prof. dr. K. Korniłowicz).

Instytut wydaje plakaty ostrzegawcze, broszury, pouczające przedsiębiorców i robotników o możności unikania nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Wobec powszechnego braku zrozumienia użyteczności takiej placowki, ta polska akcja jest dość ograniczona, natomiast, trzeba przyznać, że znamienuje ją głęboka fachowość i ideowy zapał do pracy. Wydawnictwa polskie są świetne praktyczne, wykładają łopatą w głowę niesłychanie ważne wskazówki, stanowiące całokształt wiedzy ochronnej.

Zapewne — ilościowo — nie wiele możemy przeciwstawić druków pięciu miesięcznikom, 3 miljonom plakatów (rocznie), 400.000 barwnym ilustrowanym kalendarzom bezpieczeństwa i 2 i pół miljonom odezw rocznie, wychodzącym w Ameryce, w sprawach obrony ludności przed wypadkami przy pracy.

Ale i to, co się robi u nas, wywiera już wpływ na przedsiębiorców i robotników. I my mamy już polski kalendarz, gdzie na każdej stronie obok „imienin" i kwadry księżyca robotnik znajduje pouczenie, jak uniknąć utraty palca, oka, ręki lub — życia.

Powie kto:

— W Ameryce maszyny ludzi zabijają — w Polsce sytuacja nie jest tak groźna.

I omyli się! Maszyny mniej zabijają niż pospolita ciemnota. W Ameryce tylko 10 proc. wypadków powodują maszyny (t. j. nieostrożność człowieka, doglądającego maszyn). I u nas nie maszyny są najzłośliwsze. A przynajmniej nie te nowoczesne „djabły", co to „na 60 obrabiarek przypada jeden człowiek".

Młyny, wiatraki „poczciwe" dają 3 proc. nieszczęśliwych wypadków. Kamieniołomy prawie tyleż, obróbka drzewa i budownictwo jeszcze więcej!

Na przemysł maszynowy przypada około 5 proc., na huty i kopalnie około 7 proc., a ktoby się spodziewał, że taki „niewinny" przemysł, jak przewozowy daje właśnie „nienaturalny" procent wypadków.

Przyczyna nieszczęścia leży nie w maszynach, lecz w złem ich użytkowaniu, w złej organizacji pracy, w wadliwości urządzeń pracowni — nie mówiąc o takich „kwiatkach" jak dopuszczenie pijanych lub nadmiernie wyczerpanych robotników do pracy.

Skutki gospodarcze tego stanu rzeczy są opłakane.

Gdy w r. 1927 pobierało w Polsce renty wypadkowe 78.000 osób, to w roku 1931 — 110.000.

Rok 1932 przyniósł nową zwyżkę rent mimo pogłębiania się bezrobocia.

Dziś już ilość inwalidów pracy przewyższyła w Polsce ilość inwalidów wojennych.

Zaiste jesteśmy krajem nadto ubogim, by sobie na taki zbytek lekkomyślności pozwalać. Choćby więc ze względów oszczędnościowych, pomijając wszelkie ludzkie, trzeba się na serjo zabrać do akcji profilaktycznej — uświadamiać ogół w kwestjach walki z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy.

Codzień mamy w Polsce 3 zabitych i 60 ciężko rannych, straty zaś, stąd wynikające, wynoszą około pół miljona zł. dziennie.

I powiedzieć, że jest to harasz, płacony w 90 proc. niedbalstwu!

fk.

LICZBA POŻARÓW SIĘ ZMNIEJSZA.

Według tymczasowych obliczeń powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych zanotowana na terenie Polski (z wyłączeniem m st. Warszawy, Poznańskiego, Pomorskiego i Śląska (w r. 1933 ogółem 14.996 pożarów, przy których płonęło 25.200 nieruchomości. W stosunku d liczb z r. 1932) 16 358 pożarów i 27.072 płonących nieruchomości) liczba pożarów zmniejszyła się o 8 proc., a liczba płonących nieruchomości o 7 proc., w porównaniu zaś z r. 1931 (20.222 pożarów i 35 930 nieruchomości) spadek liczby pożarów i płonących nieruchomości jest jeszcze większy i wynosi 26 wzgl. 30 proc.

Wśród 13 województw, objętych powyższym sprawozdaniem, tylko jedno, mianowicie wojew. łódzkie wykazuje w porównaniu z r. 1932 wzrost zarówno liczby pożarów o prawie 300 jak i liczby płonących nieruchomości o ponadnad 500. W województwach lubelskiem i nowogródzkiem liczba pożarów wprawdzie się zmniejszyła ale liczba płonących nieruchomości nieco wzrosła w pierwszym o 180, w drugiem o 66, natomiast w innych województwach spadek liczb dotyczy zarówno pożarów, jak i płonących nieruchomości.

O polaku, który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię".

(W rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika).

Jak kraj nasz długi i szeroki nie ma takiego Polaka, któryby nie słyszał o tym znakomitym mężu, który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię, a polskie wydało go plemię". I dumni też jesteśmy z tego, że ten cichy mędrzec warmijski, którego genjuszowi wiedza ludzka zawdzięcza postęp, rozwój i cywilizację świata, że ten słup graniczny, który oddzielił mroki średniowiecza od nowej ery i z gruntu przeobraził psychozę współczesnego człowieka — wyszedł z naszego narodu zajaśniał meteorycznym blaskiem i nieśmiertelną chlubą dla nauki polskiej wobec świata.

I nic dziwnego, że tego olbrzyma nauki chcieli wydrzeć Niemcy naszej narodowości. Były to jednak wysiłki daremne, gdyż sam Kopernik nawet w swoich dziełach i pismach przyznaje się wybitnie do obywatelskości i narodowości polskiej. Zresztą cała działalność społeczno-narodowa Kopernika na sejmikach w Malbrku i Grudziądzu, własnoręczne wpisanie się do albumu studenów polskich w Padwie jako Polak, oraz cała literatura biograficzna aż nadto świadczą o polskiem pochodzeniu naszego uczonego astronoma, tak pod względem etnicznym, jak i politycznym.

Mikołaj Kopernik, wielki uczony, matematyk, astronom, filozof, lingwista i ekonomista — teoretyk, urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 r. z ojca również Mikołaja i matki Barbary z domu Wacelrode. Ojciec pochodził z rodu mieszczan krakowskich i skoligacony był z Konopackimi, z Kostkami i Działyńskimi. Młody Kopernik pierwsze nauki pobierał w Toruniu, później w Chełmie na Pomorzu był następnie uczniem Akademji Jagiellońskiej w Krakowie, w Padwie zaś otrzymał dyplom doktorski prawa kanonicznego. Jako kanonik w mieście Frombergu na Warmji, zajął się z zapałem udowodnieniem słonecznego układu wszechświata.

Po dwuch wiekach dopiero przekonali się uczeni całego świata, że genjalna teorja Mikołaja Kopernika jest niezbitym pewnikiem. Dzisiaj już wszyscy wiedzą, że odkrycie Kopernika jest nieocenioną zasługą dla rozwoju ludzkości.

Bezrobotni nie płacą podatku mieszkaniowego.

Ministerjum skarbu wydało okólnik, który zwalnia bezrobotnych od opłaty podatku mieszkaniowego. Zwolnieniom takim podlegają lokale do 3 izb włącznie (do 2 pokoi z kuchnią) pod tym jednak warunkiem, że w mieszkaniach tych niema sublokatorów bez względu na to, czy bezrobotny pobiera zasiłek, czy go nie pobiera.

Bezrobotny, który chce, aby jego lokal został zwolniony od podatku mieszkaniowego, musi być zarejestrowany jako bezrobotny przez właściwy urząd pośrednictwa pracy, lub magistrat, oraz przedłożyć zaświadczenie stwierdzające, że pozostaje obecnie bez pracy i od jak dawna, a także, że nie posiada sublokatorów.

Zwolnienie od opłaty podatku lokalowego będą przyznawane na cały rok podatkowy, jednak będą trwały tylko przez czas bezrobocia. Gdy zatem bezrobotny odzyska pracę w ciągu roku podatkowego i nie może wykazać się zaświadczeniem właściwej władzy, że jest bezrobotnym — pozostaje wtedy dla niego obowiązek podatkowy. W tym wypadku będzie opłacał podatek mieszkaniowy od następnego kwartału po uzyskaniu pracy, albo też po przyjęciu sublokatora.

Bezrobotni, mający sublokatorów nie posiadają prawa do zwolnień od podatku od lokali. Mogą jednak korzystać z ulg podatkowych w formie umorzenia podatku. Władze podatkowe mają bowiem prawo umarzania podatku lokalowego takim bezrobotnym w wypadku, gdy ich sublokatorzy są także bezrobotnymi. Oczywista rzecz, że wtedy wymagane są od sublokatora zaświadczenia o jego bezrobociu. Umorzenie podatku w takich wypadkach obejmuje okres od następnego kwartału po utracie pracy przez sublokatora do końca tego kwartału, w którym sublokator odzyska pracę.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 19 Poniedz.	Dziś: Konrada pustelnika Jutro. Leona i Nicefora Wschód słońca: 6.30 Zachód słońca: 16.47

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek 19 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8 00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka lekka. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15 30. Kom. gospod. 15.40. Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotn. 15.55. Utwory skrzypc. 11.20. Recital śpiew 16.40. Francuski. 16.55. Koncert ork. jazzowej. 17 50. Skrzynka poczt. 18.20. Aud. żołnierska. 18.45. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19 25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20 02 17-ty koncert z cyklu muz. Niepodległości Polski. 21.0. Feljeton. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Koncert rewelersów kobiecych „Te 4-ry". 22.35. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 19 lutego.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połud. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Km. z Warsz. 15.40. Strażak Śląski. 15.45. Tr. z Warsz. 16.20. Pieśni polskie z Wilna. 1.40. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotechniczne. 18.20. Tr. z Warsz. 18.45. Płyty. 19 00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Ruch teatralny w Polsce. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz.

—)O(—

Z Zagłębia

STACJA OPIEKI NAD DZIECKIEM I MATKĄ P. C. K. W SOSNOWCU.

W stacji opieki nad matką i dzieckiem w Sosnowcu (Chemiczna 2) korzystało w styczniu z opieki 200 dzieci. W ciągu miesiąca przybyło 25, ubyło 15, pozostało na luty 210 dzieci. W tym czasie udzielono 139 porad lekarskich, zorbiono 120 wywiadów po domach wydano 5283 porcyj sterylizowanego mleka.

Prócz tego, w miarę potrzeby, wydawano dla niemowląt bieliznę mydło i cukier. „Kropla mleka" utrzymuje się z zapomóg magistratu sosnowieckiego, ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu i oddziału czerwonego krzyża oraz z ofiar społeczeństwa.

Pamiętajmy o „Kropli mleka" która w czasach kryzysu ratuje niemowlęta.

—::O::—

NOWA PLACÓWKA KUPIECKA W BĘDZINIE.

W Będzinie powstało stowarzyszenie kupców polskich, z działalnością na terenie m. Będzina i okolic.

Do zarządu zostali powołani pp. Marjan Kępiński — prezes, Paweł Szolc — wiceprezes, Antoni Misiórski — skarbnik, Teodor Bartnik — sekretarz Zenon Salski — czł. zarządu.

Do komisji rewizyjnej pp Władysław Lepecki, Ryszard Monsiorski Marja Misiórska.

Biuro stowarzyszenia mieści się w Będzinie,, ul. Kołłątaja 23, tel. 6-64.

—o()o—

— **Świetlica na Pogoni koło dzielnicowe BBWR.** komunikuje mieszkańcom Pogoni, iż świetlica koła, mieszcząca się przy ul. Florjańskiej 12, czynna jest codziennie w godz. od 16 do 21. Świetlica zaopatrzona jest w pisma codzienne, tygodniki i inne wydawnictwa oraz w gry.

Zarząd koła zaprasza mieszkańców Pogoni do częstego odwiedzania świetlicy. Wstęp jak i korzystanie ze wszystkich urządzeń świetlicy jest zupełnie bezpłatny.

— **Zebranie Z.P.O.K. w Ogrodzieńcu.** Staraniem oddziału związku pracy obywatelskiej kobiet, z prezeską A. Libeltową na czele, odbyła się w dniu 10 bm. w Ogrodzieńcu zabawa taneczna z loterją fantową, w której wzięli udział obywatelki i obywatele wszystkich warstw społeczeństwa. Czysty dochód w kwocie zł. 125.45 został przeznaczony na dożywianie dzieci szkolnych. Związek pracy obywatelskiej kobiet w Ogrodzieńcu składa tą drogą podziękowanie dyrekcji sp. akc. „Wiek" oraz dyrekcji sp. akc. dawn S. Reich i s-ka, za przesłane dary na loterję fantową.

SOSNOWIEC — MIASTO SZCZĘŚCIA.

Rzeczywiście tak można nazwać nasze miasto, gdyż już w pierwszym dniu ciągnienia obecnej loterji padła większa wygrana w Sosnowcu. W drugi dzień zaś 50.000 zł. padło również na los kupiony w jednej z kolektur sosnowieckich.

Ciekawa jest historja w związku z tym ostatnim. Pewna kobiecina w Kopczycach miała sen. Śnił jej się numer 15231. Poradzono jej, by kupiła los z tym numerem. W Generalnej Dyrekcji Loterji dowiedziała się, że numer ten posiada pewna kolektura w Sosnowcu. Zgłosiła się tam zaraz i kupiła ćwiartkę i... w drugim dniu ciągnienia wygrała a wraz z nią dwuch robotników i jeden aptekarz, którzy przypadkowo posiadali ten prawdziwie „wyśniony“ numer.

Okazuje się zatem, że Sosnowiec ma szczęście. Jeśli tak dalej pójdzie, to i dalsze wygrane 200.000, 300.000. a przedewszystkiem miljon gotowe również przypaść w udziale naszym mieszkańcom.

—oOo—

POGADANKI NA WYSTAWIE HYGIENICZNEJ W SOSNOWCU

Na wystawie hygienicznej w Sosnowcu w szkole im. Praussa ul. prez. Mościckiego) odbywać się będą codziennie w. g 5 do 6 wiecz. pogadanki. W dn. 20 bm. dr. Hereman o zafałszowaniach artykułów żywności i sposobie rozpoznawania zafałszowań; dn. 21 bm. dr. Molicki Marjan — o witaminach; dn. 22 bm. o mięsie zakażonem włośniami (trchinami); dn. 23 b. m. p. H. Mamlokowa — Jak należy przyrządzać potrawy, by nie pozbawiać ich najcenniejszych składników produktów żywności; dn. 24 bm. odczyt zbiorowy o znaczeniu wody w życiu codziennem.

Wystawa zostanie zamknięta w dniu 25 bm..

Ze względu na krótki czas trwania należy się spieszyć ze zwiedzeniem wystawy.

—oOo—

— **Podziękowanie.** W sali związku pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu odbyła się zabawa harcerzy, dochód z której przeznaczony był na kolonje letnie dla niezamożnych harcerzy. Zarząd związku pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, rozumiejąc doniosłość celu nie pobrał opłaty za wynajętą nam salę. za co tą drogą serdecznie dziękujemy.

25 drużyna harcerzy im. Wal. Łukasińskiego w Sosnowcu.

— **Zebranie P. C. K. w Sosnowcu** Zarząd koła polskiego czerwonego krzyża zawiadamia wszystkich członków P.C.K., że w dniu 23 bm. o godz. 19-ej w lokalu biura PCK. w Sosnowcu (3-go maja 16 dworzec kolej wy) odbędzie się walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum zgromadzenia, odczytanie sprawozdań i protokułu komisji rewizyjnej koła, uchwalenie budżetu na rok 1934, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

— **Zarząd koła LOPP. w Strzemieszycach** chcąc umożliwić dalsze przeszkolenie ludności w obronie przeciwgazowo-lotniczej, urządza w dniach 20 i 23 bm. o godzinie 18-ej min. 30 w szkole powszechnej p. Makarczyńskiego wykłady z zakresu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

— **Kursy rolniczo - ogrodnicze w Siewierzu.** W Siewierzu zakończone zostały 2 tygodniowe kursy ogrodniczo-rolnicze, zorganizowane przez O.T.O. i K. R. Kursy obejmowały rolnictwo, hodowle zwierząt domowych drobiu, odżywianie człowieka, racjonalne zakładanie sadów owocowych, walkę ze szkodnikami drzew owocowych, ogródki warzywne w gospodarstwie wiejskim, ogródki kwiatowe oraz ogólne wiadomości z hodowlą kwiatów pokojowych. Wykładowcami na kursach byli pp. agronomi pow. W. Słociński, instr. K. Dymiszkiewiczówna instr. W. Waroszczakowa, instr. J Czerski i instr. M. Drej. Poza tem referat o hodowli jedwabników wygłosił p J. Pajączek z Zawiercia, oraz o hodowli ziół inż. p. Miodyński z Zawiercia. Na kurs uczęszczało 70 słuchaczy, z których 25 przystąpiło do egzaminów i zdało z wynikiem zadawalającym.

Do przeegzaminowanych słuchaczy przemawiał agronom powiatowy p. M. Słociński, który scharakteryzował cel i zadanie tych kursów, wyrazając opinję że wszyscy słuchacze wiadomości zdobyte na kursach zużytkują nietylko w swoich własnych gospodarstwach, ale podzielą się również zdobytą wiedzą ze swemi sąsiadami, którzy nie mieli możności uczęszczać na kursy.

Uroczystości morskie w Dąbrowie z udziałem ministra Kwiatkowskiego.

Wczoraj odbyła się w Dąbrowie uroczystość, zorganizowana przez ligę morską i kolonjalną w 14 rocznicę objęcia morza polskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Niedźwiedzki, przy zapełnionej szczelnie świątyni. Następnie uformował się pochód w którym wzięły udział wszystkie organizacje ze sztandarami oraz tłumy ludności. Pochód przeszedł ulicami miasta i zatrzymał się przed pomnikiem Kościuszki, gdzie do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie prof. Pasierbiński. Po przemówieniu zaciągnięto banderę ligi morskiej i kolonjalnej, poczem udało się na uroczystą akademję do kina „Bajka“. Akademję zagaił prezes L. M. i K. p. J. Torbus, który powitał zebranych przedstawicieli rządu, samorządów, organizacyj oraz przybyłego na uroczystość ministra E. Kwiatkowskiego, wielkiego propagatora idei morskiej. Następnie mówca omówił charakter odbywającej się uroczystości, w związku z 14-letniem uzyskaniem dostępu do morza. Skolei zabrał głos minister Kwiatkowski. Świetny ten mowca w nader rzeczowem i pięknie wypowiedzianem przemówieniu scharakteryzował znaczenie dostępu do morza, tej furtki na świat, która przy dzisiejszych zamkniętych granicach lądowych ma olbrzymie znaczenie dla naszego państwa i jego mocarstwowego rozwoju. Przemówienie ministra Kwiatkowskiego wysłuchali zebrani w całem skupieniu i uwagą, a burza oklasków i entuzjazm, jaki wywołało to przemówienie było nagrodą i podziękowaniem dla mówcy za tak piękną i rzadką prelekcję.

W drugiej części akademji chór z towarzyszeniem orkiestry towarzystwa franko - włoskiego, pod batutą p. Musialika wykonał „Hymn o morzu“ — Nowowiejskiego i Poloneza As - Dur Chopina.

Po skończonej akademji i wspólnej fotografji udano się na otwarcie wystawy morskiej w salach Resersy. Otwarcia wystawy dokonał min. Kwiatkowski, przecinając wstęgę, poczem rozpoczęto zwiedzanie wystawy.

Należy przyznać, że wystawa przedstawia się bardzo korzystnie. Wystawione są różne eksponaty flory i fauny morskiej, różne wykresy, ceramika, fotografje, bogato przedstawia sie udział literatury, z różnemi wydawnictwami i publikacjami, dotyczącemi morza, afiszami, ulotkami itp. Na uwagę zasługuje również wystawa kajaków miejscowych szkół oraz pomysłowy globus, wewnątrz oświetlony, na którym uwidocznione są wszystkie porty świata. Większą uwagę zwraca również dział malarstwa morskiego, reprezentowany przez artystów - malarzy krakowskich, z zagłębiowskich zaś malarzy wystawili tam swe prace pp. Araszkiewicz i Rembertowski.

Wczorajsza uroczystość wywarła na mieszkańcach Dąbrowy duże wrażenie i zainteresowanie. a kilkutysięczny tłum mieszkańców, jaki brał udział w uroczystości najlepiej świadczy, jak wielkie zrozumienie zdobywa sobie wśród ludności Zagłębia idea morska i umiłowanie morza polskiego.

Kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego w Sosnowcu.

Staraniem okręgowego tow. organizacyj kółek rolniczych przy finansowej pomocy sejmiku w dniach 11, 12, 13 i 14 lutego w państwowem seminarjum męskiem w Sosnowcu odbył się kurs rolniczo-ogrodniczy dla przodowników przysposobienia rolniczego pow. będzińskiego.

Prowadzona na terenie pow. będzińskiego od trzech lat akcja przysposobienia rolniczego z każdym rokiem rozwija się coraz pomyślniej, obejmując swoją działalnością coraz szersze rzesze młodzieży, żądnej fachowej wiedzy rolniczej.

Co roku odbywają się kilkudniowe kursy fachowe, kształcące młodzież wiejską na przodowników powyższej akcji. Na tegorocznych kursach wykłady prowadzili: inspektor Janusz Pniewski z kieleckiej izby rolniczej, Zbigniew Ostrowski, kierownik ambulatorjum weterynaryjnego z Łagiszy, inż. Berbecki, p. Wł. Wiśniewski, instruktor ogrodniczy i Gabrjel Pędzik, powiatowy instruktor rolny, oraz zajęcia świetlicowe prowadził prof. Nytko.

Na zakończenie kursu inspektor Janusz Pniewski, imieniem kieleckiej izby rolniczej, wręczył nagrodę, aparat — spryskiwacz, służący do zwalczania szkodników krzewów i drzew owocowych—zespołowi przysposobienia rolniczego z Kamyc, który w roku ubiegłym wykazał największą sprawność w powyższej akcji.

Okręgowe tow. organ. i kół. roln. tą drogą składa podziękowanie dyr. Wł. Mazurowi za udzielenie lokalu na pomieszczenie oraz za zaprowiantowanie kursistów oraz inż. Berbeckiemu, drowi Ostrowskiemu i kierownikowi fermy p. Z. Ostrowskiemu za bezinteresowne wzięcie udziału w kursie, w charakterze prelegentów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Liga piłkarska utrzymana

z obrad walnego zebrania P.Z.P N-u.

Onegdaj rozpoczęło się w Warszawie 2-dniowe walne zgromadzenie polskiego zw. piłki nożnej, oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem, ze względu na ciekawe wnioski.

Posiedzenie zagaił prezes gen. Bończa - Uzdowski, w obecności delegatów wszystkich okręgów.

Podział głosów na okręgi ustalono następujący: Legja i Śląsk po 43, Warszawa 34, Lwów 32, Kraków 21, Kielce 20, Poznań i Łódź po 19, Pomorze 10. Lublin i Wołyń po 6, Białystok i Wilno po 4, Polesie 2, razem 263 głosy.

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i kolegjum sędziów, przystąpiono do głosowania nad absolutorjum dla ustępującego zarządu. Na żądanie delegata Śląska przeprowadzono tajne głosowanie, w wyniku którego zarząd otrzymał absolutorjum.

Popołudniu przystąpiono do wniosków i poprawek statutowych. Uchwalono m. in., że gracze, którzy 5 razy bronili barw Polski, mają prawo wolnego wstępu na zawody piłkarskie i zgodzono się, że zarząd w wypadku niedociągnięć organizacyjnych w okręgu, ma prawo mianować komisarza, który miałby 3 miesiące czasu na zwołanie nadzwyczajnego zebrania. Uchwalono także rozdzielić wydział gier i dyscypliny na sekcję gier i sekcję dyscypliny.

Po kilkugdzinnej dyskusji nad sprawą systemu rozgrywek ligowych, przystąpiono wreszcie do głosowania. W wyniku głosowania za wnioskiem Warszawy, domagającym się zniesienia ligi padło 135 głosów, a przeciwko wnioskowi 128 głosów. A zatem wniosek o zniesienie ligi nie uzyskał kwalifikowanej większości 2/3 głosów i upadł. Liga została zatem utrzymana.

Następnie wybrano komisję do zbadania sprawy wniosków śląskiego okręgu w sprawie Naprzodu.

— **Z kółka rolniczego w Bronie.** W Bronie odbyło się walne doroczne zebranie miejscowego kółka rolniczego. Obradami przewodniczył instr. p. W. Wereszczawa, sprawozdanie z działalności ogólnej i kasowe zdał sekretarz kółka p. Leśniak. Po przyjęciu sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes K. Wnuk, wiceprezes Wagner, sekretarz Leśniak, skarbnik Pasternak i członkowie pp.: Piasecki i Czerniak. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Nieroda, Szefranik i Grajak.

— **Sekcja sceniczna przy świetlicy w Gołąszy** odegrała dwie sztuki: „Babska polityka“ Mrozowickiej i „Wójt Oprzedek urzęduje“ Pobratymca. Młodzi aktorzy mając już poza sobą kilkuletnią praktykę sceniczną wywiązali się z zadania zupełnie dobrze. Sztuki reżyserował kier. szkoły Stanisław Masłowski. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na cele szkolne.

— **Kurs kroju i szycia w Żelisławicach.** W kole gospodyń wiejskich w Żelisławicach odbył 6 tygodniowy kurs kroju i szycia, zorganizowany przez O.T.O. i K.R. Kurs ten prowadziła instr. wojewódzkiej izby rolniczej p. Zaborowska. Na kurs który obejmował: szycie, krój i kobiece roboty reczne uczęszczało 20 osób.

Podobny kurs rozpoczyna się w dniu jutrzejszym w kole gospodyń wiejskich w Górze Włodowskiej i prowadzony bedzie również przez instr. p. Zaborowską.

— **Zarząd straży w Szycach gm. Cianowice:** pp. Win. Rodacki — prezes. Fr. Kołodziej — zastępca. Winc. Płonka — sekretarz. Kacper Kmita — skarbnik, Józef Rosa — naczelnik, Win. Kowalski — zastępca, Wł. Cabaj — gospodarz.

— **Skazani przez starostwo.** Ks. Juljan Mazur, proboszcz ze Skały. na 100 zł. grzywny za budowę domu parafjalnego bez zezwolenia.

— **Pożar.** Z powodu złego przewodu komina spłonął dom Józefa Tkaczyka w Gulzowie, gm. Pilica.

POCIĄG NARCIARSKI.

W sobotę dnia 24 go odjedzie pociąg popularny Polskiego Touring Klubu wraz z orkiestrą i wagonem bufetowym oraz dancingiem do Zakopanego.

Wyjazd w wygodnych numerowanych wagonach pullmanowskich nastąpi z Katowic dnia 24/II o godzinie 15.34 przyjazd do Zakopanego o godz. 21.30. Ojazd z Zakopanego w niedzielę dnia 25/II br. o godz. 18.15 zaś przyjazd do Katowic o godzinie 23.38.

Przewidziane są wycieczki do Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej, Jaszczurówki lub Bukowiny.

Wobec odbywających się równocześnie automobilowych wyścigów torowych i zawodów strzeleckich wycieczkowcy za okazaniem karty uczestnictwa z pociągu popularnego, które wraz z biletami już przydziela Biuro „Orbis" w Katowicach (ul. Pocztowa 1 tel. 872) otrzymają odpowiednie zniżki przy kasach wstępu na imprezy zakopiańskie.

Plakaty donoszą bliższe szczegóły.

Wobec wspaniałej zimy na Podhalu i troskliwej opieki wycieczek organizowanych przez Polski Touring Klub — przypuszczać należy, że pociąg ten wyjedzie przepełniony.

—o()o—

Kronika

× **Zebranie KS. Warta w Zawierciu.** Walne zebranie KS. Warta, które miało odbyć się wczoraj odłożone zostało na dzień 25 bm. i odbędzie się w tym dniu w sali towarzystwa rzemieślniczego w Zawierciu przy ul. Narutowicza.

Nadzór Sądowy nad firmą
Chaskiel Fiszel w Będzinie.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 50 Rozporz. Prezydenta Rzplitej z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 za 1928 r. poz 20) Nadzór Sądowy nad przedsiębiorstwem pod firmą „Chaskiel Fiszel" w Będzinie, podaje do wiadomości, że p. Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego wyznaczył termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli firmy na dzień 5 go marca 1934 r. o godz. 12-ej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy.

Porządkiem obrad ogólnego zgromadzenia będą sprawy następujące:

a) sprawozdanie Nadzoru Sądowego w czynności, b) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, c) głosowanie nad propozycjami układowemi. Firma proponuje układ treści następującej: 1) na pokrycie należności wszystkich wierzycieli firma Chaskiel Fiszel w Będzinie wypłaci 40 proc. kapitału długu w 8 miu równych ratach kwartalnych, przyczem 1-sza rata płatna będzie p upływie kwartału od daty zatwierdzenia układu. 2) Układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozp. Pr. Rzplitej o zapobieganiu upadłości. Wierzyciele, którzy by nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie mogą na zasadzie art 52 i 54 Rozp. Pr. Rzplitej z dnia 23/XII 1927 r. złożyć swoje głosy na piśmie Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

Stosownie od art. 52 wyżej cytowanego rozporządzenia, wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy na piśmie, uważani będą za obecnych.

Nadzór Sądowy nad firmą „Chaskiel Fiszel" w Będzinie.
Sędzia Komisarz (—) L. RUBINLICHT.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ pojedyńcze egzemplarze ewentualnie roczniki gazety „Iskra" rok 1915, 1916, 1917. Wiadomość w administracji.

RÓŻNE

ZGUBIONE DOKUMENTY

MAKON JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

109.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Czy Joanna Julja tutaj się urodziła?

— Tak, u stryjenki.

— Akt urodzenia został zeznany?

— Naturalnie...

— Czy znał pan jej ojca

— Nie, on tu nie mieszkał.

— A matkę?

— Ani matki... Zdaje się, że przyjechała na kilka dni przed porodzeniem do swej bratowej, a odjechała w parę dni później, wcale się nikomu nie pokazawszy.

— Teraz będę prosił pana o to samo co w liście, o kopię metryki Joanny Julji Bertinot.

— I owszem, zaraz poszukam

I po chwili mer zawołał:

— Mam już... Posłuchaj pan.

„Przed nami, Leonem Degaillet, merem w Versoix, stawił się, Piotr Andrzej Bertinot, w wieku lat dwadzieścia pięć, wraz z dwoma świadkami i zeznał akt urodzenia córki naturalnej, zrodzonej z niego, Piotra Andrzeja Bertinot, rodem z Gex (we Francji) i Julji Dionizy Derasme, lat dwudziestu dwóch, również rodem z Gex".

Terrien wydał okrzyk zdziwienia:

— Powiedział pan Julja Dioniza Derasme.

— Tak — odparł mer. — Czy to pana dziwi?

— Nie, nie — odpowiedział były dependent, pojmując, że popełnił niezręczność. — Przeciwnie.. ta kopja metryki jest mi potrzebna..

— Będzie ją pan miał.

W kwadrans później Terrien pożegnawszy się z merem, wyszedł z kancelarji, mając już w kieszeni pożądany dokument.

— Zatem podejrzenia moje były uzasadnione — szeptał, idąc — odgadłem wszystko... Julja Derasme miała dziecko nieprawne przed zamężciem z Jakóbem Tordier

Odkrycie to wielce szanowne... To może być nowa kopalnia złota. Teraz trzeba się tylko dowiedzieć, wśród jakich okoliczności urodziło się to dziecko... a dowiem się o tem. ręczę...

Tak rozprawiając z sobą Terrien, przybył na stację kolejową.

Dowiedział się, kiedy pociąg odchodzi do Genewy.

Zjadł sute śniadanie i wsiadł do pociągu o godzinie 2 minut 30.

Pojechał do Bourg.

Czytelnicy przypominają sobie, że w Bourg, w miejscowem więzieniu, spodziewał się zasięgnąć wiadomości o tym Bertinot, którym się Garbuska tak interesowała, a który był ojcem tej drugiej Garbuski Joanny Julji.

Spędziwszy noc w pierwszym hotelu, jaki zobaczył, nazajutrz rozpoczął poszukiwania... Najpewniejszym sposobem dowiedzenia się co dzieje się z aresztantem Piotrem Andrzejem Bertinot, było oczywiście dowiedzieć się o wszystkiem od dyrektora w Bourg.

Terrien udał się tam.

Więźnia tutaj już nie było, ale kiedy opowiedział sekretarzowi kancelarji, że ze względów rodzinnych pragnąłby mieć o Bertinocie bliższe szczegóły, zajrzano do ksiąg kontroli aresztantów i po dość długich poszukiwaniach wynaleziono takie wiadomości.

„Dnia 5 marca 1868 roku Piotr Andrzej Bertinot, lokaj, skazany został za kradzież z włamywaniem popełnioną u swego pana na dwadzieścia lat więzienia i niezwłocznie po osądzeniu wysłany został do więziena głównego w Nimes, gdzie winien się dotychczas znajdować, o ile nie umarł, lub nie został ułaskawiony".

Szczegóły te wszystkie Terrien zapisał troskliwie w notatniku.

Podziękowawszy sekretarzowi, wyruszył w dalszą drogę.

Wieczorem był już w Mason.

Nazajutrz zrana stanął w Nimes, zmęczony niezmiernie podróżą ale podniecony myślą, że uda mu się może zobaczyć z więźniem, o ile mu pozwolą przepisy więzienne, a od niego dowie się może, przy zręcznem badaniu o tych niewątpliwie dziwnych nadzwyczaj dziejach jego minionego życia, w które zamieszana była ta potworna kobieta, Garbuska.

Dowie się może o miłości, jaka łączyła go niegdyś z nią, o miłości, której żyjącym dowodem była ta dziewczyna młoda, zrodzona w Szwajcarji a taką ciekawość budzącą we wdowie po Jakóbie Tordier, ciekawość, zresztą łatwą do zrozumienia, jak się okazywało z akt cywilnych, których kopje wiózł z sobą.

Następnie udał się do dyrektora więzienia.

— Panie — rzekł doń — jestem tylko w przejeździe w Nimes i mogę się porozumieć z jednym z więźniów, znajdujących się w tutejszem więzieniu.

— Czy ma pan na to pozwolenie z prefektury?

—Nie, pane.

— To pozwolenie jest konieczne, chyba że dyrektor sam mu pozwoli.

d. c n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 1-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski